

Szkoła w Londynie wprowadza 12-godzinny dzień zajęć

25 kwietnia 2024

Andrew O'Neill, który jest dyrektorem szkoły w Notting Hill, chce walczyć z uzależnieniem od smartfonów wśród uczniów. Według niego najlepszym sposobem jest wypełnienie ich dnia zajęciami w szkole.

Dyrektor szkoły w zachodnim Londynie ogłosił swój plan wprowadzenia 12-godzinnego dnia szkolnego, aby w ten sposób zaradzić uzależnieniu uczniów od smartfonów. Andrew O'Neill oczekuje, że uczniowie będą pojawiać się w szkole o godzinie 07.00, a wychodzić z niej będą o godzinie 19.00. Zakłada on, że dzieci – zamiast wracać prosto do domu po zajęciach, aby (jego zdaniem) spędzać kolejne godziny z nosem w telefonach, będą brać udział w zajęciach szkolnych. Zamierza zorganizować im czas aktywnie, na zajęciach z gotowania, plastyki, koszykówki czy teatralnych.

O'Neill powiedział, że w skonfiskowanych dzieciom telefonach znalazł „jedne z najbardziej szokujących rzeczy, jakie kiedykolwiek widział”. Zobaczył, jak uczniowie szantażują nieznajomych, a także jak podszywają się pod kogoś, aby upokorzyć swoją ofiarę.

W 2016 roku placówka All Saints zakazała 900 swoim uczniom w wieku od 11 do 16 lat noszenia telefonów, ale pozwoliła na trzymanie urządzeń w torbach lub szafkach.

O'Neill, który zdobył miano dyrektora roku, a jego szkoła została oceniona przez Ofsted jako „wybitna”, powiedział, że wielu uczniów padło ofiarą przestępstw w internecie, w tym cyberprzemocy, sekstingu i szantażu.

Powiedział także, że uczniowie mieli problemy z kontaktem wzrokowym i nawiązywaniem „prawdziwych” przyjacielskich

relacji. Wola za to grać online z nieznajomymi. „Mamy długoterminowy problem, który musimy rozwiązać. Jeśli tego nie zrobimy, będziemy mieli problem pokoleniowy z miejscami pracy i społeczeństwem. Niektóre dzieci są bardzo apatyczne. Nic ich nie obchodzi. Są pochowane w swoich telefonach” – dodał O'Neill.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Czyli dzieci całkowicie tracą kontakt z rodzicami i rodzeństwem? Domy staną się dla nich noclegowniami, a rodzice będą weekendowi. Dyrektor nie rozwiązał problemu, tylko wymyślił alternatywny rozpad rodziny (bo taki obserwujemy wraz z uzależnieniami od urządzeń mobilnych). Problem z uzależnieniem dzieci istnieje (także u dorosłych), ale należy rozwiązać go inaczej.